

ROK-B NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ

Mt 26, 14-27, 66

Wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Piłat ponownie Go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają! Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: Jeśli chcecie, uwolnię wam króla żydowskiego. Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza. Piłat ponownie ich zapytał: Cóż więc mam uczynić z Tym, którego nazywacie królem żydowskim? Odpowiedzieli mu krzykiem: Ukrzyżuj Go! Piłat odparł: Co więc złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj Go! Piłat odparł: Ci więc złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj Go! Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

1Za Jezusem czy przeciw Niemu?

Podczas liturgii Niedzieli Palmowej, która przypomina uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy, czytamy opowieść o męce Jezusa. Przeczytajmy uważnie cały opis męki Pańskiej, sądenia, osądzania Jezusa. Niech to będzie zadana nam lektura. W osądzaniu Jezusa bohaterem jest Poncjusz Piłat. Stawia pytanie: Czy Ty jesteś królem żydowskim? W nocy sądzili Chrystusa Żydzi - sanhedryn, sąd żydowski. Piłat, jako przedstawiciel okupanta rzymskiego, nie mieszał się do spraw religijnych. Skoro jednak Jezus przyznał, że jest królem, to wchodzi w rachubę również wątek polityczny. Jest buntownikiem wobec legalnej władzy rzymskiej. Żydzi nie lubili Piłata. Z jednej strony był on uosobieniem rzymskiego okupanta, z drugiej - okradał z pieniędzy świątynię. Z relacji świętego Marka ewangelisty wynika ponadto, że był to człowiek małoduszny, niezdecydowany. Rodzących się problemów nie potrafił czy nie chciał rozwiązywać. Raczej wolał je zrzucać na innych. Teraz jednak był rozkrzyczany tłum, przywódcy żydowscy. Stał więc Piłat twarzą w twarz z niewinnym Jezusem. Chciał go nawet uwolnić. Chciał się pozbyć problemu Jezusa. Szukał drogi uwolnienia Go. Chciał się pozbyć niewygodnego dla siebie więźnia, nie musząc się wypowiadać na Jego temat. Tłum, faryzeusze, władza żydowska przeszkadzili mu jednak. Został zmuszony do dokonania wyboru. Nie chodziło o wybór pomiędzy Jezusem a Barabaszem. Tego wyboru dokonał tłum, krzycząc, by uwolnić Barabasza. Chodziło raczej o wybór między Jezusem a tłumem, między Jezusem a miejscowymi władzami, między Jezusem a własną popularnością, między Jezusem a karierą.

Z Jezusem zawsze tak jest. Łatwo byłoby Go przyjąć lub odrzucić, gdy to nie wymaga z naszej strony wysiłku i rezygnacji. Jezus pojawia się często na naszych drogach jako alternatywa czegoś lub kogoś. Nasze *tak* dla Jezusa wiąże się z naszym *nie* dla czegoś lub kogoś. Wołanie Jezusa słyszymy zazwyczaj, gdy nie słyszymy wołania innych. W tym wyborze chodzi o to, czy jesteśmy gotowi do osobistego zaangażowania się dla Jezusa. Nie chodzi o to, by się od Jezusa uwolnić, jak to próbował czynić Piłat. Chodzi o to, aby zająć wobec Niego jasne stanowisko. Jezus chce, abyśmy wobec Niego dokonali jasnego wyboru; abyśmy odważyli się na podjęcie jasnej i poważnej decyzji. Nie chciał lub nie potrafił uczynić tego Piłat. Czytamy w Ewangelii: *Uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie*. Ewangelista kładzie akcent na słowo *im*: *Uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał (im) na ukrzyżowanie*. Tłum prosił o jednego, a Piłat wydaje im dwóch: uwolnionego zbrodniarza Barabasza i zakutego w kajdany, niewinnego Jezusa.

Jakże często w dzisiejszym świecie ma miejsce sytuacja, że kiedy Jezus eliminuje ze swego życia Jezusa, pozostaje wówczas z Barabaszem i z jego środowiskiem. Pozostaje z Barabaszem - to znaczy z tym, kogo wybiera zamiast Jezusa. Cóż takiego ma mu do zaoferowania Barabasz? Barabasz pozostawia mu co najwyżej więzienne kajdany.

Czas Wielkiego Tygodnia to czas na głęboką refleksję. Czy pójść z Jezusem, czy z Barabaszem? Czy oddać się w ramiona szalonego tłumy, czy w ramiona i naukę Jezusa Chrystusa? Czy iść drogą postawy Piłata, a co gorsze - Barabasza, czy Jezusa?